

39. Prześladowania chrześcijan

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- Ukazanie problemu prześladowania chrześcijan od czasów pierwotnego Kościoła do współczesności;
- Pobudzenie wrażliwości na potrzeby Kościoła prześladowanego.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

Uczeń:

- Przedstawia w zwięzły sposób historię prześladowań Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa;
- Wyjaśnia w oparciu o posiadane informacje, kogo określamy mianem męczennika;
- Opisuje historię św. Pawła jako nawróconego prześladowcy chrześcijan;
- Charakteryzuje ideę Międzynarodowego Dnia Modlitwy za Kościół Prześladowany;
- Własnymi słowami przybliży wybrane postacie męczenników Kościoła naszych czasów.

3. POJĘCIA, POSTACI

- Chrześcijaństwo;
- Prześladowania;
- Męczeństwo;
- Asia Bibi.

4. WARTOŚCI

- Prawda;
- Świadectwo niezłomności.

5. SCHEMAT LEKCJI

- Wyjaśnienie słowa „prześladowanie”;
- Prześladowanie chrześcijan pierwszych wieków;
- Prześladowanie chrześcijan w XXI wieku;

- Formy pomocy prześladowanym chrześcijanom;
- Listy do osób prześladowanych.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie:

Metoda – pogadanka. Nauczyciel prosi uczniów o podanie najprostszej odpowiedzi na pytania:

- Co to znaczy „prześladować kogoś”?
- Jakiego przedziału czasowego może dotyczyć problem prześladowania za wiarę?

Nauczyciel zwraca uwagę na to, że jest to problem nie tylko dawnych wieków, lecz także i obecnych. Na dowód tego prosi o przeczytanie głośno tekstu z ramki „Listy, opinie”.

Warto również uwzględnić ranking opracowany przez organizację Open Doors (załącznik 2).

Rozwinięcie tematu:

Metoda – dialog z uczniami. Nauczyciel zadaje pytania:

- Kiedy rozpoczęły się prześladowania chrześcijan? Skąd możemy się o nich dowiedzieć?
- Jak przebiegały prześladowania chrześcijan w pierwszych wiekach? Do kiedy trwały?

Metoda – praca z tekstem. Nauczyciel w celu uporządkowania i uzupełnienia wiedzy uczniów prosi o przeczytanie tekstu z ramki „Mów Panie”, a następnie świadectwa Gajusza Pliniusza i fragmentu powieści H. Sienkiewicza *Quo vadis* (załącznik 1).

Metoda – wykład. Nauczyciel omawia aktualną sytuację chrześcijan na świecie, opierając się na raportach Open Doors (załącznik 2). Mówi o pomocy Kościołowi w potrzebie (podręcznik, „Listy, opinie”). Prosi o przeczytanie tekstu o prześladowanej Asii Bibi z ramki „Przeczytaj”.

Metoda – list. Nauczyciel omawia jedną z konkretnych form pomocy więzionym i prześladowanym chrześcijanom. Rozdaje uczniom (pracując w parach lub grupach) kilka biogramów osób więzionych aktualnie za wiarę (załącznik 3) i wytyczne do napisania listu (załącznik 4). Prosi ich o zredagowanie listu (w języku polskim) do uwięzionej osoby. Aktualna lista osób

więzionych za wiarę oraz przykładowe listy w języku więźnia dostępne są np. na stronie: www.gpch.pl (załącznik, dostęp z dnia 9.04.2012). Warto zachęcić klasę do wysłania przynajmniej jednego do kilku listów na podane na stronie adresy więźniów.

Zakończenie:

Metoda – mini wykład. Nauczyciel przedstawia ideę Międzynarodowego Dnia Modlitwy za Prześladowany Kościół i zaprasza uczniów na końcu lekcji do wspólnej modlitwy za prześladowanych chrześcijan.

Notatka:

Tekst z ramki „Zapamiętaj”.

Korelacja z edukacją szkolną:

- Język polski – literatura dotycząca prześladowań; *Quo Vadis* H. Sienkiewicza;
- Geografia – prześladowania chrześcijan na świecie;
- Wiedza o społeczeństwie – wolność wyznania w gwarancjach państwowych i międzynarodowych.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Ks. kard. Stefan Wyszyński w czasach komunistycznych napisał do preza rady ministrów: *Non possumus!* – ‘nie możemy’. Był to memoriał, który dotyczył bardzo trudnej sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce. Pisał w nim między innymi:

- Szanujemy osobiste poglądy wszystkich ludzi na ziemi, jak również przekonania religijne naszych przeciwników;
- Domagamy się tolerancji w stosunku do religii chrześcijańskiej;
- Domagamy się usilnie i z naciskiem, aby kapłanów naszych nie wciągano w rozgrywki polityczne, które z czasem doprowadzą do rozgrywki między polityką a Kościołem;
- Żądamy, aby nie zmuszano ich do łamania przysięgi, którą składali Bogu, Kościołowi oraz swym biskupom.

Z czasów pierwotnego Kościoła zachowało się wiele opisów życia pierwszych chrześcijan. Między innymi zachował się opis śmierci męczennika św. Cypriana:



TEKST ŹRÓDŁOWY

Czternastego września rano zebrał się w Sexti mnogi tłum z rozkazu prokonsula Galeriusza Maksyma. (...) Gdy to się stało, prokonsul Galeriusz Maksym rzekł do biskupa Cypriana: Czyś to ty Tascjusz Cyprian? Biskup Cyprian odpowiedział: Ja jestem. Prokonsul Galeriusz Maksym rzekł: Tyś był biskupem ludzi o świętokradzkiej myśli? Biskup Cyprian odrzekł: Ja. Prokonsul Galeriusz Maksym rzekł: Najświętsi imperatorzy kazali ci złożyć bogom ofiarę. Biskup Cyprian odparł: Nie uczynię tego. Galeriusz Maksym mówi: Zastanów się nad sobą. Biskup Cyprian odpowiedział: Czyń, co ci przykazano. W rzeczy tak sprawiedliwej nie ma się co zastanawiać.

Po naradzie z sędziami słabym i złamanym głosem wypowiedział Galeriusz Maksym następujący wyrok: Długo żyłeś w świętokradzkim usposobieniu, bardzo wielu ludzi wciągnąłeś w bezecne sprzysiężenie, i uczyniłeś się wrogiem bogów rzymskich i świętych religij, a pobożni i przenajświętsi Augustowie Walerian i Gallienus i najszlachetniejszy Cezar Walerian nie mogli cię nakłonić do przejścia na ich religię. A przeto skoro jesteś schwytany jako sprawca najohydniejszych zbrodni, i jako przywódca, sam będziesz przykładem dla tych, których w swej zbrodni koło siebie skupiłeś; krwią twoją pomszczona zostanie karność. To powiedziawszy, odczytał z tablicy dekret: Zawyrokowano, że Tascjusz Cyprian zostanie ścięty mieczem. Biskup Cyprian rzekł: Bogu dzięki.

Po tym wyroku tłum braci mówił: I my z nim pójdziemy na ścięcie. Z tego powodu powstał wśród braci ruch i wielki tłum szedł za nim. I tak tenże Cyprian, wyprowadzony został na pole za Sexti, i tam zdjął z siebie zwierzchnie odzienie, a uklęknąwszy, modlił się do Pana w pokorze. A gdy zdjął dalmatykę i oddał ją diakonom, stanął na rusztowaniu i czekał na kata. Gdy zaś kat przyszedł, kazał mu dać dwadzieścia pięć złotych. Bracia składali przed nim (Cyprianem) płócienne odzienia i podręczne chusty. Po tym św. Cyprian własną ręką zasłonił sobie oczy. A gdy nie mógł związać końców chustki, zawiązali je kapłan Julian i subdiakon Julian. Tak poniósł śmierć męczeńską św. Cyprian, a ciało jego w sąsiedztwie złożone zostało z powodu ciekawo-

ści pogan. Stamtąd w nocy ze świecami i pochodniami zabrane zostało i w triumfie i radości wielkiej zaniesione do majątku prokuratora Makrobiusza Kandydiana.

Akta prokonsularne św. Cypriana

Warto przeczytać:

Prześladowani i zapomniani. Raport o prześladowaniach chrześcijan w latach 2009–2010.



PRACA
DOMOWA

1. Jeśli czytałeś *Quo vadis* H. Sienkiewicza, to zredaguj notatkę w formie tabelki:

	Święty Piotr
Rodzaj śmierci	
Nastrój jej towarzyszący	
Dźwięk	
Przestrzeń	
Kolorystyka	
Patron umierającego	
Gest, postawa umierającego	

2. Wykorzystując informacje z tabeli, określ, jaka jest wymowa śmierci św. Piotra, a jaka Petroniusza z *Quo vadis*?

39. Prześladowania chrześcijan

Załącznik 1

Gajusz Pliniusz do Trajana Imperatora

Jest to, Panie, moim zwyczajem zwracać się do Ciebie we wszystkich sprawach, co do załatwienia których mam wątpliwości. Któż może bowiem lepiej pokierować mną wobec mojego niezdecydowania albo pouczyć w mojej nieświadomości?

Nigdy nie uczestniczyłem w prowadzeniu śledztwa przy badaniach chrześcijan, dlatego nie wiem, co i w jakim stopniu zazwyczaj się karze ani jak się przeprowadza badania. Niemalże też zastanawiałem się nad tym, czy trzeba brać pod uwagę wiek, czy też młodych należy traktować tak samo jak bardziej dorosłych. Czy przebacza się tym, którzy żałują swych czynów? Czy też fakt, że ktoś, kto kiedykolwiek był chrześcijaninem, przestał nim być, nie pomaga mu? Czy karze się samą nazwą chrześcijanina, nawet jeśli jest wolna od czynów występnych, czy też karze się czyny występne związane z nazwą chrześcijanina.

Dotychczas w stosunku do tych, których denuncjowano mi jako chrześcijan, stosowałem taki sposób postępowania: pytałem ich samych, czy są chrześcijanami; kiedy przyznawali się, pytałem po raz drugi i trzeci, grożąc im torturami. Trwających uparcie przy swoim kazałem odprowadzić [na śmierć]. Nie miałem bowiem wątpliwości, cokolwiek by wyznali, że z pewnością należy ukarać upór i nie dającą się zmienić krnąbrność.

Byli znowu inni, których opanował obłęd, ale ponieważ byli obywatelami rzymskimi, zanotowałem, że należy ich odesłać do Rzymu. Później, w trakcie załatwiania tych spraw, jak zwykle bywa, w miarę jak oskarżenia się rozszerzały, przydarzały się rozmaite przypadki.

Został mi przedłożony donos anonimowy, zawierający wiele nazwisk; spośród oskarżonych postanowiłem zwolnić tych, którzy twierdzili, że nie są i nigdy nie byli chrześcijanami, skoro za moim przykładem wzywali bogów i składali ofiary z kadzidła i wina przed twoim posągiem, który w tym celu rozkazałem przynieść wraz z posągami bogów, ponadto przeklinali Chrystusa – rzeczy do których podobno nie dają się zmusić ci, którzy są rzeczywiście chrześcijanami.

Inni wymienieni w donosie powiedzieli, że są chrześcijanami, a potem temu zaprzeczyli: powiedzieli, że byli nimi wprawdzie, ale że przestali nimi być, jedni trzy lata temu, inni dawniej, niektórzy nawet przed dwudziestu laty. Ci wszyscy uczcili Twój posąg i posągi bogów i przeklęli Chrystusa.

Twierdzili zaś, że cała ich wina czy też cały ich błąd na tym polega, że zwykli byli w określonym dniu zbierać się przed wschodem słońca i śpiewać, wtórując jedni drugim, pieśń ku czci Chrystusa, jakby ku czci Boga, i wiązać się przysięgą nie do popełnienia jakiegś zbrodni, lecz do niepopelniania kradzieży, grabieży, cudzołóstwa, do niełamania danego słowa, do nieuchylania się zwrotu depozytów. Że następnie mieli zwyczaj rozchodzić się i zbierać ponownie dla zażywania posiłku – jednak zwy-

czajnego i niewinnego; że nawet to przestali robić po moim edykcje, którym, zgodnie z Twoimi poleceniami, zakazałem tajnych zrzeseń. Tym bardziej wydało mi się konieczne zapytanie, również przy zastosowaniu tortur, dwóch niewolnic, o których mówiono, że są służkami w kulcie, aby dowiedzieć się, jaka w tym wszystkim jest prawda. Nie znalazłem w tym wszystkim nic innego prócz zdroźnego, przesadnego zabobonu.

Odroczywszy więc śledztwo, uciekłem się do skonsultowania z Tobą. Rzecz wydała mi się godna konsultacji, zwłaszcza ze względu na liczbę oskarżonych: wielu bowiem ludzi wszelkiego wieku, wszelkiego stanu i obu płci jest albo zostanie oskarżonych. A nie tylko w miastach, lecz również we wsiach i po polach rozpanoszyła się zaraza tego zabobonu.

J. Wolski, T. Kotula, A. Kunisz, *Starożytny Rzym we współczesnych badaniach*, s. 155–156

Fragment *Quo Vadis* H. Sienkiewicza

Tymczasem słońce podniosło się wysoko i promienie jego, przecedzone przez purpurowe velarium, napełniły amfiteatr krwawym światłem. Piasek przybrał barwę ognistą i w tych blaskach, w twarzach ludzkich, zarówno jak i w pustce areny, która za chwilę miała się napełnić męką ludzką i zwierzęcą wściekłością, było coś strasznego. Zdawało się, iż w powietrzu unosi się groza i śmierć. Tłum, zwykle wesoły, zaciął się pod wpływem nienawiści w milczeniu. Twarze miały wyraz zawzięty.

Wtem prefekt dał znak: wówczas pojawił się ten sam strzec przebrany za Charona, który wywoływał na śmierć gladiatorów, i przeszedłszy wolnym krokiem przez całą arenę, wśród głuchej ciszy zastukał znów trzykrotnie młotem we drzwi.

W całym amfiteatrze ozwał się pomruk:

– Chrześcijanie! Chrześcijanie!...

Zgrzytnęły żelazne kraty, w ciemnych otworach rozległy się zwykle krzyki mastygoforów: „Na piasek!”, i w jednej chwili arena zaludniła się gromadami jakby sylwanów, pookrywanych skórami. Wszyscy biegli prędko, nieco gorączkowo i wypadłszy na środek koliska, klękali jedni przy drugich z wzniesionymi w górę rękoma. Lud sądził, że to jest prośba o litość, i rozwścieczony takim tchórzostwem, począł tupać, gwizdać, rzucić próżnymi naczyniami od wina, poogryzanymi kośćmi i ryczeć: „Zwierzę! Zwierzę!...”. Lecz nagle stało się coś nieoczekiwanego. Oto ze środka kosmatej gromady podniosły się śpiewające głosy i w tejże chwili zabrzmiała pieśń, która po raz pierwszy usłyszano w rzymskim cyrku: „Christus regnat!...”.

Wówczas zdumienie ogarnęło lud. Skazańcy śpiewali z oczyma wzniesionymi ku velarium. Widziano twarze pobladłe, lecz jakby natchnione. Wszyscy zrozumieli, że ludzie ci nie proszą o litość i że zdają się nie widzieć ni cyrku, ni ludu, ni senatu, ni cesara. „Christus regnat!” rozbrzmiewało coraz donioślej, a w ławach, hen, aż do góry, między rzędami widzów niejeden zadawał sobie pytanie: co to się dzieje i co to jest za Christus, który króluje w ustach tych ludzi mających umrzeć. Ale tymczasem otwarto nową kratę i na arenę wypadły z dzikim pędem i szczeniem całe stada

psów: płowych olbrzymich molosów z Peloponezu, pręgowatych psów z Pirenejów i podobnych do wilków kundli z Hibernii, wygłodzonych umyślnie, o zapadłych bokach i krwawych oczach. Wycie i skomlenie nappełniło cały amfiteatr. Chrześcijanie, skończywszy pieśń, klęczeli nieruchomo, jakby skamieniali, powtarzając tylko jednym lęklwym chórem: „Pro Christo! Pro Christo!”. Psy, wyczuwszy ludzi pod skórąmi zwierząt i zdziwione ich nieruchomością, nie umiały się na nich od razu rzucić. Jedne wspinały się na ściany łóż, jak by chciały dostać się do widzów, drugie biegały wokoło, szczekając zażarcie, jak by goniły jakiegoś niewidzialnego zwierza. Lud rozgniewał się. Zawrzały tysiące głosów: niektórzy z widzów udawali ryk zwierząt, inni szczekali jak psy, inni szczuli we wszystkich językach. Amfiteatr zatrzęsł się od wrzasków. Rozdrażnione psy poczęły to dopadać do klęczących, to cofać się jeszcze, kłapiąc zębami, aż wreszcie jeden z molosów wpił kły w bark klęczącej na przedzie kobiety i pociągnął ją pod siebie.

Wówczas dziesiątki ich rzuciły się w środek; jakby przez wyłom. Tłum przestał ryczeć, by przypatrywać się z większą uwagą. Wśród wycia i charkotu słyhać jeszcze było żalosne głosy męskie i kobiece: „Pro Christo! Pro Christo!”, lecz na arenie potworzyły się drgające kłęby z ciał psów i ludzi. Krew płynęła teraz strumieniem z porodzieraných ciał. Psy wydzierały sobie wzajem krwawe ludzkie członki. Zapach krwi i poszarpanych wnętrzości zgłuszył arabskie wonie i nappełnił cały cyrk.

Fragment *Quo vadis* H. Sienkiewicza

Załącznik 2

Pozycje krajów w Światowym Indeksie Prześladowań

Ranking państw, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani. (Stan na 2012 r. według Open Doors – międzywyznaniowej i międzynarodowej organizacji udzielającej pomocy chrześcijanom, którzy są prześladowani za wiarę w Jezusa Chrystusa, <http://www.opendoors.pl/przesladowania/indeks/pozycjekrajowwindeksie/>, dostęp z dnia 8.04.2012).

- | | | |
|-----------------------|-----------------------|-------------------------------------|
| 1. Korea Północna | 25. Arabia Saudyjska | 49. Oman |
| 2. Afganistan | 26. Somalia | 50. Brunei |
| 3. Arabia Saudyjska | 27. Iran | 51. Maroko |
| 4. Somalia | 28. Malediwy | 52. Kuwejt |
| 5. Iran | 29. Uzbekistan | 53. Turcja |
| 6. Malediwy | 30. Jemen | 54. Indie |
| 7. Uzbekistan | 31. Irak | 55. Myanmar (Birma) |
| 8. Jemen | 32. Pakistan | 56. Tadżykistan |
| 9. Irak | 33. Erytrea | 57. Tunezja |
| 10. Pakistan | 34. Laos | 58. Syria |
| 11. Erytrea | 35. Nigeria (Północ) | 59. Zjednoczone Emiraty
Arabskie |
| 12. Laos | 36. Mauretania | 60. Etiopia |
| 13. Nigeria (Północ) | 37. Egipt | 61. Dżibuti |
| 14. Mauretania | 38. Republika Sudanu | 62. Jordania |
| 15. Egipt | 39. Bhutan | 63. Kuba |
| 16. Republika Sudanu | 40. Turkmenistan | 64. Białoruś |
| 17. Bhutan | 41. Wietnam | 65. Indonezja |
| 18. Turkmenistan | 42. Czeczenia / Rosja | 66. Autonomia Palestyńska |
| 19. Wietnam | 43. Chiny | 67. Bahrajn |
| 20. Czeczenia / Rosja | 44. Katar | 68. Kirgistan |
| 21. Chiny | 45. Algieria | 69. Bangladesz |
| 22. Katar | 46. Komory | 70. Maleszja |
| 23. Korea Północna | 47. Azerbejdżan | |
| 24. Afganistan | 48. Libia | |

Załącznik 3

Sylwetki uwięzionych chrześcijan

Asia Bibi, PAKISTAN (właściwie Asia Noreen) ma 45 lat i pochodzi z wioski Ittanwali. Jest żoną Ashiqa Masiha (50 lat) i matką pięciorga dzieci. W ich wiosce żyje ok. 1 500 rodzin, z czego tylko trzy są chrześcijańskie.

Muzułmanki z wioski wielokrotnie naciskały na Asię, aby przeszła na islam. 19 czerwca 2009 r. w trakcie ożywionej dyskusji Asia opowiedziała treść Ewangelii, podkreślając, że Jezus Chrystus zmarł za nasze grzechy, a następnie zmartwychwstał, czego nie uczynił Mahomet. Po tej wypowiedzi została pobita przez muzulmanki, a następnie uwięziona. Z głośników meczetu zapowiadano, że chrześcijanka za karę będzie miała zaczernioną twarz i zostanie przewieziona przez wioskę na osle. Chrześcijanie poinformowali policję, która zabrała Asię do aresztu, zanim dokonano samosądu. Nalegali też, aby policja zrezygnowała z oskarżenia jej o bluźnierstwo, ale urzędnicy zapowiedzieli, że muszą to uczynić, gdyż znajdują się pod naciskiem islamskich przywódców.

7 listopada 2010 r., po trwającym ponad 16 miesięcy procesie, została jako pierwsza kobieta w Pakistanie skazana na karę śmierci za rzekome bluźnierstwo przeciwko Mahometowi. Nałożono na nią także grzywnę w wysokości równej w przeliczeniu około 3 160 zł, co odpowiada dwuipółrocznym zarobkom robotnika w Pakistanie. Dla Asii Bibii i Jej bliskich, którzy liczyli na jej szybki powrót do domu z więzienia, wyrok ten jest szokujący i druzgocący. Choć dotychczas nikt skazany na śmierć za bluźnierstwo w Pakistanie nie został stracony, to jednak Asia Bibi może teraz spędzić wiele lat w straszliwych warunkach panujących w celi śmierci, oczekując na rozpatrzenie jej ewentualnej apelacji przez Sąd Najwyższy.

Adres:
Asia Bibi
District Jail
Sheikhupura
Punjab
Pakistan

Alimujiang Yimiti, CHINY

We wrześniu 2007 r. chińskie władze nakazały zamknięcie firmy prowadzonej przez Alimujianga Yimiti i oskarżyły go o „głoszenie chrześcijaństwa wśród Ujgurów” pod pozorem prowadzenia działalności gospodarczej.

W styczniu 2008 r. Alimujiang został aresztowany i oskarżony o „działalność wywrotową i zagrożenie bezpieczeństwu narodowemu”. Są to przestępstwa karane śmiercią. Alimujiang, były muzułmanin, został chrześcijaninem ponad 10 lat temu i działał bardzo aktywnie w rozwijającym się ujgurskim kościele. 27 maja 2008 r. odbyła się rozprawa, która ze względu na „niewystarczające dowody winy” zakończyła się skierowaniem sprawy Alimujianga do ponownego rozpatrzenia przez chiński Urząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

6 sierpnia 2009 r. Alimujiang Yimiti został skazany na 15 lat więzienia.

Adres:

Alimujiang Yimiti
Section 11
The Xinjiang No. 3 Prison
No.1339, Dongzhan Road
Urumqi city
Xinjiang Uyghur Autonomous Region
830013
People's Republic of China

Kidane Weldou, ERYTREA

Pastor Kidane Weldou zniknął bez śladu 16 marca 2005 r. i Jest przypuszczalnie przetrzymywany przez erytrejską służbę bezpieczeństwa. Jego porzucony samochód znaleziono w centrum Asmary.

Był on wieloletnim pastorem Kościoła Pełnej Ewangelii oraz członkiem zarządu organizacji Gedeonici w Erytrei. Jest żonaty i ma cztery córki. Przez wiele dni jego rodzina nie była w stanie dowiedzieć się niczego o Jego losie. W więzieniu przebywają też inni liderzy Kościoła Pełnej Ewangelii. Składa się on z ok. 120–150 grup domowych. 15 maja 2003 r. wydano oficjalny zakaz jego działalności. Liderom Kościoła wręczono wtedy formularz rejestracyjny. Po wypełnieniu został on złożony w odpowiednim urzędzie, ale dotychczas nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Adres:

Kidane Weldou
Karsheli Prison
2nd Police Station Zone 7 Northern East
Zoba Maake
Asmara, Eritrea

Załącznik 4

Wskazówki do napisania listów do uwięzionych chrześcijan:

Jednym z bardzo ważnych sposobów wspierania chrześcijan więzionych z powodu wiary w Jezusa jest wysyłanie do nich listów lub kartek ze słowami zachęty. Korespondencja przychodząca do więźnia jest sygnałem dla niego, że jest ktoś, kto wie o Jego losie. To pomaga przetrwać. Co więcej, dziesiątki, setki, a czasami tysiące listów i kartek są też ważnym znakiem dla strażników i innych pracowników więzienia, że komuś nie jest obojętny los więźniów, że ktoś mógłby dopominać się znalezienia winnych, gdyby więźniom stała się krzywda.

A więc warto wysłać kartki i listy, gdyż:

- Przypominają one władzom więziennym i nie tylko, że ludzie na całym świecie wiedzą o uwięzieniu.
- Przesyłki są oznaką naszej miłości do sióstr i braci w wierze, w ten prosty sposób możemy okazać im nasze wsparcie.
- Zainteresowanie opinii międzynarodowej często powoduje, że więzień jest lepiej traktowany: bywa, że przestaje być torturowany, dostaje koc, lepsze jedzenie itp.
- Twoja przesyłka może spowodować, że pracownicy więzienia usłyszą Ewangelię: być może sami przeczytają Twój list lub zażądają wyjaśnienia jego treści od adresata.
- Zalecamy, aby nie podawać własnego adresu. Podpisując list, wystarczy podać imię, nazwisko i ewentualnie nazwę kraju, czyli np. Jan Kowalski, Polska.

Sugerujemy też, by kartkę wysłać w kopercie. Także na kopercie nie podajemy własnego adresu.

Proponujemy, aby adres więzionej osoby napisać odręcznie.

Osoby znające angielski lub język ojczysty adresata mogą oczywiście napisać własny list.

Prosimy jednak, aby pamiętać o tym, że kartkę lub list każdy wysyła we własnym imieniu.

Zalecamy też przestrzeganie dwóch żelaznych zasad dotyczących pisania listów do uwięzionych osób:

- Nie wolno w treści listu ani na kopercie zamieszczać nazw żadnych organizacji;
- Nie wolno zamieszczać krytycznych lub obraźliwych uwag o rządzie danego państwa.

Nie zastosowanie się do tych zasad może doprowadzić do znacznego pogorszenia się warunków życia adresata w więzieniu, a nawet do oskarżenia go o „współpracę z obcymi organizacjami”.